

III MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA

Słowiańskie nuuuuuuudy i

fascyn
acje

||||| Gdańsk, 2019 r. |||||

III MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA

Słowiańskie nudy i fascynacje

organizowana przez

Doktoranckie Koło Naukowe „Kreatywna Słowiańszczyzna”

w dniach 31 maja – 1 czerwca 2019 r.

na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego,

ul. Wita Stwosza 55, 80-312 Gdańsk

Opiekun naukowy konferencji:

prof. dr hab. Krystyna Szcześniak

Komitety organizacyjny:

dr Joanna Baum

mgr Elżbieta Benkowska

mgr Jagoda Kościelniak

mgr Ewelina Lechocka

mgr Katarzyna Skała

mgr Agata Słowińska

mgr Karolina Szymczak

mgr Monika Zekić

PROGRAM KONFERENCJI

31 MAJA 2019 r.		
SPOTKANIE JUBILEUSZOWE		
8.30 – 9.30	Wręczenie Księgi Jubileuszowej prof. dr hab. Krystynie Szczesniak	
OTWARCIE KONFERENCJI SALA 1.45		
9:00 – 9:30	Rejestracja uczestników	
9:30 – 10:30	Otwarcie konferencji Wykład inauguracyjny prof. dr hab. Haliny Chodurskiej <i>Czy filologowi zagraża nuda?</i>	
SEKCJA 1, SALA 1.45		
Godzina	Prelegent	Tytuł referatu
10:30 – 10:45	dr Siarhei Padsasonny, Uniwersytet Warszawski	<i>Сюка в творческой системе Ф.М. Достоевского</i>
10:45 – 11:00	mgr Monika Karpińska, Uniwersytet Rzeszowski	<i>O przyczynach fascynacji Słowiańszczyzną w polskich kręgach literackich przełomu wieków XVII i XVIII</i>
11:00 – 11:15	mgr Karolina Szymczak, Uniwersytet Gdański	<i>Ta nudna mitologia? Współczesne sposoby przedstawiania mitologii słowiańskiej dzieciom (i dorosłym)</i>
11:15 – 11:30	mgr Justyna Fudala, Uniwersytet Wrocławski	<i>Miodrag Bulatović i literacka fascynacja brzydotą</i>
11:30 – 11:45	mgr Przemysław Znojek, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach	<i>Literacki stereotyp Romów w prozie Bohumila Hrabala. Refleksja kulturoznawcza na podstawie opowiadań „Romanca” oraz „Zbyt głośna samotność”</i>
11:45 – 12:05	Dyskusja	
12:05 – 12:15	Przerwa kawowa	

SEKCJA 2, SALA 1.45		
Godzina	Prelegent	Tytuł referatu
12:15 – 12:30	mgr Agata Słowińska, Uniwersytet Gdański	<i>Polski nosacz sundajski – o fascynujących rubieżach słowotwórstwa</i>
12:30 – 12:45	mgr Maria Rudnicka, Uniwersytet Wrocławski	<i>Nudne starszaki człapią korytarzem – o stereotypie i autostereotypie starości zaklętym w języku</i>
12:45 – 13:00	mgr Weronika Kamola- Uberman, Uniwersytet Gdański	<i>Talia jak beczka na przetwory, czyli językowy obraz kobiety w pieśniach archaicznych</i>
13:00 – 13:15	mgr Monika Zekić, Uniwersytet Gdański	<i>Fascynujący obraz miłości serbskiej, czyli rzecz o uczuciach w turbofolku serbskim</i>
13:15 – 13:35	Dyskusja	
13:35 – 15:00	Przerwa obiadowa	
SEKCJA 3, SALA 1.45		
Godzina	Prelegent	Tytuł referatu
15:00 – 15:15	mgr Elżbieta Benkowska, Uniwersytet Gdański	<i>"Śmierć konfidentom" – językowa analiza wlepek polskich i serbskich kibiców piłkarskich</i>
15:15 – 15:30	lic. Lech Ceran, Uniwersytet Łódzki	<i>Wybrane cechy fonetyczne gwary sofijskiej na podstawie wybranych utworów rapera Alexa P.</i>
15:30 – 15:45	Martyna Bąk Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	<i>Vinodolski zakonik – "nudne" prawo czy fascynujący opis chorwackiego społeczeństwa z XIII wieku?</i>
15:45 – 16:00	mgr Katarzyna Lojtek, Uniwersytet Gdański	<i>O pochodzeniu intrygujących rozmówek „słowieńskich” z „Dziejów tureckich” Marcina Paszkowskiego z 1615 roku</i>
16:00 – 16:20	Dyskusja	
16:20 – 16:30	Przerwa kawowa	

SEKCJA 4, SALA 1.45		
Godzina	Prelegent	Tytuł referatu
16:30 – 16:45	mgr Michal Mudroch, Katolícka Univerzita v Ružomberku, Słowacja	<i>Slavic brothers and their contradictory stereotypes: Slovak autostereotypes versus Czech heterostereotypes in the politics of the Slovak People's Party in the interwar period</i>
16:45 – 17:00	dr Andrzej Giza, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie	<i>Polacy w Mandżurii – twórcy, kreatorzy, ambasadorowie słowiańszczyzny w Azji</i>
17:00 – 17:15	mgr Michał Kucharski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	<i>Czy „prowincja” musi być nudna? Osijek w plątaniu tożsamości</i>
17:15 – 17:30	mgr Katarzyna Skała Uniwersytet Gdański	<i>„Jugosławia: Lubię to!” – nostalgiczne fascynacje internautów</i>
17:30 – 17:45	mgr Maja Krysztofiak, Uniwersytet Wrocławski	<i>Słowiańska fascynacja śmiercią: o wierzeniach funeralnych i demonicznych</i>
17:45 – 18:05	Dyskusja	
19:00 – ∞	Bankiet DEGUSTATORNIA Grodzka 16, 80-841 Gdańsk Koncert zespołów: Kanagaroo Jazz Portun	

1 CZERWCA 2019 r.		
SEKCJA 1, SALA 1.45		
Godzina	Prelegent	Tytuł referatu
9:00 – 9:15	mgr Marta Siekierska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	<i>Odeski humor – źródło niesłabnącej inspiracji</i>
9:15 – 9:30	mgr Magdalena Basińska, Uniwersytet Gdański	<i>Słowiańskie fascynacje pozytywistów</i>
9:30 – 9:45	mgr Ewa Kuliś, Uniwersytet Gdański	<i>Etnograficzne fascynacje Elizy Orzeszkowej</i>
9:45 – 10:00	mgr Ewelina Lechocka, Uniwersytet Gdański	<i>Warmińsko-mazurski nalik w pieśniach ludowych – czyli roślinne fascynacje w badaniach motywów literackich</i>
10:15 – 10:30	mgr Maria Stryszewska, Uniwersytet Wrocławski	<i>Tworzenie nazw żeńskich w językach słowiańskich (na materiale powieści Macmep u Mapzapuma oraz jej przekładów na język polski, macedoński i białoruski)</i>
10:30 – 10:50	Dyskusja	
10:50 – 11:00	Przerwa kawowa	

SEKCJA 2, SALA 1.45		
Godzina	Prelegent	Tytuł referatu
11:00 – 11:15	mgr Paulina Korneluk, Uniwersytet Wrocławski	<i>Słowianocentryzm w działalności naukowej i architektonicznej Jana Sas-Zubrzyckiego</i>
11:15 – 11:30	mgr Anna Nadrowska, Uniwersytet Gdański	<i>Fascynacje Słowiańszczyzną w sztuce dwudziestolecia międzywojennego</i>
11:30 – 11:45	mgr Małgorzata Dorna, Uniwersytet Gdański	<i>Utracone raje akademizmu. "Nuda" akademików wobec fascynacji "wiecznych eksperymentatorów" - konwencja i prowokacja w malarstwie Eduardo Nikonorowa (Białoruś) i Tomasza Perlicjana (Polska)</i>
11:45 – 12:00	mgr Angelika Kosieradzka Uniwersytet Warszawski	<i>Nieobecna pamięć. Pomnik "1300 Lat Bułgarii" jako przedmiot działań sofijskich aktywistów miejskich</i>
12:15 – 12:30	mgr Marta Nowicka, Uniwersytet Gdański	<i>Polityki kulturalne we współczesnej Serbii</i>
12:30 – 12:50	Dyskusja	
12:50 – 13:00	Przerwa kawowa	

SEKCJA 3, SALA 1.45		
Godzina	Prelegent	Tytuł referatu
13:00 – 13:15	mgr Alicja Węclawiak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	<i>Bałkańska kultura kawiarniana</i>
13:15 – 13:30	mgr Jagoda Kościelniak, Uniwersytet Gdański	<i>Gra w szarą rzeczywistość. Cyfrowe interpretacje słowiańskiej codzienności</i>
13:30 – 13:45	mgr Dorota Powieśnik, Uniwersytet Jagielloński	<i>Czy seryjność jest nudna? O seriach literackich dla dzieci i młodzieży w okresie PRL na przykładzie „Portretów”</i>
13:45 – 14:00	mgr Stefan Mateusz Szlachtycz, Uniwersytet Gdański	<i>Słowiańskie nudy i fascynacje na podstawie serii komiksowej Kajko i Kokosz Janusza Christy</i>
14:00 – 14:15	Agata Siwka, Daria Kuras, Jakub Urban, Justyna Wiśniewska Uniwersytet Szczeciński	<i>Czy norweskie żony konają? - zjawisko homofonii na przykładzie błędów językowych polskich użytkowników języka norweskiego</i>
14:15 – 14:35	Dyskusja	
14:35 – 14:45	Zakończenie konferencji	
14:45 – 16:15	Pożegnalny obiad	

Abstrakty

**prof. dr hab. Halina Chodurska,
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie**

Czy filologom zagraża nuda?

Filolog z zacięciem historycznym studiuje stare dokumenty, akty darowizn, testamenty, umowy handlowe i wojenne; księgi administracyjne; relacje z podróży kroniki...

Znawcy dziejów rosyjskiego języka literackiego i specjaliści w zakresie gramatyk historycznych języków wschodniosłowiańskich, którzy w swej pracy naukowej zmuszeni są sięgać po stare rękopisy redagowane już na terenach zamieszkiwanych przez Słowian wschodnich wcześniej czy później dochodzą do wniosku, że trafne odkrycie intencji „uczonych w piśmie” z minionych epok nie jest bynajmniej proste... *Ergo* – już sama analiza graficzna starych tekstów jawi się jako zadanie niezwykle frapujące...

Interpretowanie, komentowanie i ocenianie wszelkich zjawisk językowych, odkrywanie lapsusów i odstępstw od normy, niezamierzonego, przypadkowego tworzenia nigdy nieistniejących słów, wymaga od współczesnego badacza (humanisty, historyka, ludoznawcy, filologa) sporo wysiłku, zastosowania czaso- i pracochłonnych metod analizy porównawczej, wszechstronnych studiów leksykalnych i składniowych (tekstologicznych) i wreszcie – podążania do źródeł... Ale choć trud to żmudny i z całą pewnością nieprzewidywalny, przecież przynosi niemało satysfakcji. W żadnym wypadku nie pozwala na nudzenie się...

SEKCJA 1.

dr Siarhei Padsasonny, Uniwersytet Warszawski

Скука в творческой системе Ф.М. Достоевского

Скука - категория, свойственная всей творческой системе Ф.М. Достоевского, встречается в художественных произведениях, публицистике, письмах. Метафизические свойства скуки становятся не только двигателем сюжетов, но и характерной чертой героев писателя. На данную категорию обращали своё внимание представители русского религиозного ренессанса и отдельные литературоведы, но специального исследования не было. Взгляд на наследие автора через призму скуки может позволить иначе подойти к творчеству Достоевского.

mgr Marta Siekierska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Odeski humor – źródło niesłabnącej inspiracji

Cel wystąpienia stanowić będzie próba charakterystyki odeskiego humoru między innymi w oparciu o wybrane utwory Izaaka Babla, Ilji Ilfa czy Jewgienija Pietrowa zaliczanych dziś do tak zwanej odeskiej plejady. W tym celu konieczne będzie nakreślenie pejzażu miasta, w którego kształtowaniu znaczącą rolę odegrało jego specyficzne położenie oraz wpływy kulturowe, jakim ulegała Odessa na przestrzeni wieków. Wspomniane wyżej czynniki przyczyniły się do wytworzenia tego, co niektórzy badacze określają mianem mitu Odessy. Jego nieodzowną część stanowi specyficzny czarnomorski, odeski humor, możliwy do odczytania w tekstach kultury autorów tworzących również współcześnie.

mgr Karolina Szymczak, Uniwersytet Gdański

Ta nudna mitologia? Współczesne sposoby przedstawiania mitologii słowiańskiej dzieciom (i dorosłym)

Mitologia słowiańska przedstawiana dzieciom była nieczęsto. Częściej prezentowano mity zagraniczne: greckie, rzymskie, czy skandynawskie. Naszą przedstawić było niełatwo, gdyż do dnia dzisiejszego badacze nie są zgodni co do istnienia i funkcjonowania konkretnych bóstw i demonów. Dzieciom często wydaje się ona nudna. Mimo to, pisarze w bardzo ciekawy i przystępny sposób prezentują dzieciom to, co wiemy, oraz to, co jest tylko prawdopodobne, tworząc w ten sposób piękne

opowieści. Referat prezentuje ciekawe sposoby przekazania mitologii słowiańskiej dzieciom.

mgr Justyna Fudala, Uniwersytet Wrocławski

Miodrag Bulatović i literacka fascynacja brzydotą

Miodrag Bulatović jest przedstawicielem groteskowo-awangardowego nurtu powojennej literatury serbskiej, nawiązującym w swoich opowiadaniach i powieściach do tematyki zła i moralnego zniszczenia. Autor zasłynął jako zwolennik tworzenia w nurcie estetyki zła i brzydoty. W swoich opowiadaniach i powieściach prezentował bohaterów zdegradowanych, groteskowo przerysowanych. Nie stronił od wulgarnych opisów zachowań ludzkich, niejako zapominając o istnieniu kategorii wstydu. Celem referatu jest omówienie najważniejszych motywów w twórczości serbskiego prozaika (m.in. fascynacja ogniem, cielesnością i złem) oraz próba odpowiedzi na pytanie, co stało się przyczyną kontrowersyjnych upodobań literackich Bulatovicia.

mgr Przemysław Znojek, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Literacki stereotyp Romów w prozie Bohumila Hrabala. Refleksja kulturoznawcza na podstawie opowiadań „Romanca” oraz „Zbyt głośna samotność”

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie stereotypowego postrzegania mniejszości romskiej zamieszkującej Pragę, stolicę Czechosłowacji w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Wizerunek Romów prezentował na kartach swych opowiadań Bohumil Hrabal. Najbardziej widoczny jest w utworach „Romanca” (znajdującej się w zbiorze „Pábitelé” z 1964 roku) oraz „Zbyt głośna samotność” („Příliš hlučná samota” z 1976 roku). W ramach realizacji referatu przeprowadzona zostanie szczegółowa analiza materiału literackiego, jak również refleksja kulturoznawcza i historyczna. Moim zamysłem jest próba przedstawienia losów społeczności romskiej, która bliska była czeskiemu pisarzowi.

SEKCJA 2.

mgr Agata Słowińska, Uniwersytet Gdański

Polski nosacz sundajski – o fascynujących rubieżach słowotwórstwa

W tradycyjnie ujmowanym słowotwórstwie konstrukcje dzielą się na właściwe (zachowujące ścisły związek znaczenia podstawy oraz derywatu) oraz tzw. derywaty asocjacyjne, które opierają się na skojarzeniach, pewnych akcydentalnych (lecz utrwalonych społecznie) cechach desygnatów. Często wskazuje się, że tego typu wyrazy znajdują się na pograniczach słowotwórstwa, a trudność ich analizy i opisu sprawia, że wymykają się powszechnie przyjętym zasadom strukturalizmu. Konstrukcje tego typu są jednak bardzo częste i niezwykle ciekawe. W swoim referacie odwoływać się będę do różnych przykładów, chciałabym jednak skupić się przede wszystkim na jednym z tego typu wyrazów – leksemie nosacz, który przebył drogę od regularnej nazwy nosiciela cechy, przez uznawaną za derywat asocjacyjny nazwę zwierzęcia – nosacza sundajskiego, aż do neosemantyzmu nazywającego stereotypowego Polaka. Celem tego studium przypadku jest omówienie pewnych granicznych obszarów słowotwórstwa oraz przedstawienie istotnego (choć zwykle traktowanego jako peryferyjny) mechanizmu nazwotwórczego jakim jest motywacja asocjacyjna.

mgr Maria Rudnicka, Uniwersytet Wrocławski

Nudne starszaki człapią korytarzem - o stereotypie i autostereotypie starości zaklętym w języku

Starość jest zjawiskiem nowym – to rewolucje techniczne końca XIX wieku oraz rozwój wiedzy medycznej zaowocowały podniesieniem jakości życia ludzkiego i wydłużeniem się długości jego trwania. Trudno powiedzieć, że o starości powiedziano już wszystko, bo dopiero od niedawna znalazła się w obszarze zainteresowań badawczych. W moim referacie chciałabym powiedzieć, jaki jest obraz starości i starego człowieka w języku - nudny czy nie nudny? A może pozornie jest nudny, ale ukrywa duże emocje? Jakie? Jakie są stereotypy związane z człowiekiem starym i z analizowanym okresem życia zapisane w jednym ze słowiańskich języków – w języku polskim. Przyjrę się określeniom, które funkcjonują w języku (m. in. stary piernik, stara raszpla, ZUS, stara torba; znalezione m. in. w NKJP, tygodniku „Polityka” czy w Słowosieci), oraz tym nie notowanym, ale których używają m. in. osoby starsze w odniesieniu do siebie czy do innych przedstawicieli starszego pokolenia (na podstawie

ankiety przeprowadzonej wśród członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego przy UWr; przykładem takich określeń może być wyraz człapak/ człapaki stosowane wobec osób mieszkających w domach pomocy społecznej; osoby te idąc, szurają, człapią kapciami, czy starszaki – nawiązanie do nazwy grupy starszych dzieci w przedszkolu). Interesujące może być, jakie w języku polskim istnieją: stereotyp i autostereotyp osób starszych i jak postrzegany jest ich styl życia – ciekawy czy nudny. To może być wskaźnikiem tego, czym jest dla Polaków starość.

mgr Weronika Kamola-Uberman, Uniwersytet Gdański

Talia jak beczka na przetwory, czyli językowy obraz kobiety w pieśniach archaicznych

Kobieta zawsze była i nadal jest obiektem fascynacji, pożądania i tematem wielu pieśni. W słowiańskiej kulturze przedmedialnej jest obecna bardzo wyraźnie w śpiewach polskich, ukraińskich, białoruskich, rosyjskich, bułgarskich, serbskich, macedońskich. Jak była kiedyś postrzegana kobieta? Jak wyglądała? Czym się zajmowała? Jakie były jej pragnienia, ambicje, atrybuty, stany emocjonalne? Do czego był jej potrzebny wianek, do czego jedwabny sznurek, a do czego złote wiadro? Możemy zobaczyć pewne odbicie dawnej rzeczywistości w pieśniach archaicznych, zwanych też pieśniami tradycyjnym, śpiewanymi otwartym, białym głosem, który opiera się na naturalnej emisji głosu, zauważanej już u najmłodszych dzieci. Jest to emisja „na zewnątrz”, nieprzykryta, wołająca i niemodulowana, do której używa się rezonatorów w całym ciele. Podczas wystąpienia przybliżę pokrótce zagadnienie śpiewu białego, by przyjrzeć się obrazowi kobiety w pieśniach tradycyjnych. Spojrzymy na kobietę okiem kultury dawnej, ludowej, przedmedialnej i przekonamy się, czy kobieta była postrzegana dawniej zupełnie inaczej, czy może dzisiejsza jej wizja jest stosunkowo podobna.

mgr Monika Zekić, Uniwersytet Gdański

Fascynujący obraz miłości serbskiej, czyli rzecz o uczuciach w turbofolku serbskim

Turbofolk jako gatunek muzyczny, niezwykle popularny na Bałkanach, stanowi ważny element integracji społecznej. Nie jest to tylko muzyka towarzysząca przy różnych uroczystych okazjach, ale jest to również odzwierciedlenie serbskich wartości. W niniejszym referacie pragnę zaprezentować językowy obraz miłości w turbofolku serbskim. Poprzez analizę lingwistyczną zaprezentuję sposób mówienia o miłości oraz relacjach, które na Półwyspie Bałkańskim są ważnym elementem życia codziennego. W końcu bałkańska krew potrzebuje oddać swe żądze, a ku temu doskonale służy muzyka, w której możemy zaobserwować przekazane fascynacje.

SEKCJA 3.

mgr Elżbieta Benkowska, Uniwersytet Gdański

"Śmierć konfidentom" – językowa analiza wlepek polskich i serbskich kibiców piłkarskich

Kibice piłkarscy, zarówno w Polsce, jak i w Serbii okryci są złą sławą. Większości społeczeństwa kojarzą się z troglodyckimi zachowaniami, chuligańskimi wybrykami lub skrajnie prawicowymi poglądami. Można nawet powiedzieć, że w obu społeczeństwach wielu ludzi boi się kibiców, a i oni sami zdają się lubować w sianiu postrachu. W tym celu, używają przyśpiewek, rac, bębnów, zakładają na siebie kominiarki, tatuują swoje tatuaże, ale też tworzą tak zwane "wlepki" czyli naklejki z odpowiednią straszną grafiką oraz napisem takim jak: "Śmierć konfidentom", "Śmierć gdyńskiej kurwie", "Severna armija" czy "Trese, lupa, udara". W swoim referacie przeanalizuje wybrane wlepki kibiców Arki Gdynia, Lechii Gdański, Crveneje Zvezdy Belgrad i Partizana Belgrad.

lic. Lech Ceran, Uniwersytet Łódzki

Wybrane cechy fonetyczne gwary sofijskiej na podstawie wybranych utworów rapera Alexa P.

Forma języka używana w Sofii w dużym stopniu różni się od ogólnej, literackiej. Wielu mieszkańców bułgarskiej stolicy posługuje się aglomeratem gwary sofijskiej, języka literackiego, jak i mowy potocznej. Dobrym przykładem tego zagadnienia jest twórczość sofijskiego rapera Alexa P., która podobnie jak w przypadku innych artystów cechuje się obecnością licznych cech typowych dla wspomnianej gwary.

Martyna Bąk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Vinodolski Zakonik - "nudne" prawo czy fascynujący opis chorwackiego społeczeństwa z XIII wieku?

Vinodolski Zakonik został spisany na ziemiach chorwackich, w okolicy Nowego Winodola w 1288 roku. Wśród literaturoznawców jest znany jako zabytek głągolicki, który reguluje "nudne" kwestie prawne. Warto jednak zaznaczyć, że jest też średniowiecznym źródłem prawa, który został spisany na podstawie doświadczeń i obyczajów, które wtedy panowały na danym terenie. Nastąpiło spisanie normy wytworzonej przez społeczeństwo poprzez jej częste stosowanie. Ludność żyła w przekonaniu, że ta norma jest wiążąca oraz obowiązująca, a także że z jej naruszeniem wiąże się sankcja. Współcześnie są one nie tylko źródłem poznania prawa, a także obyczajów oraz zwyczajów, które utworzyły się w danym społeczeństwie. Dzięki nim możemy poznać sytuacje klas, grup a także poszczególnych zawodów. W swoim wystąpieniu chciałabym przedstawić, dlatego też Vinodolski Zakonik nie jest "nudnym" prawem, ale fascynującym źródłem z którego możemy poznać nie tylko jakie prawa przysługiwały jednostkom, ale także jak dana grupa społeczna była traktowana przez prawodawcę i z jakimi problemami borykało się trzynastowieczne społeczeństwo.

mgr Katarzyna Lojtek, Uniwersytet Gdański

O pochodzeniu intrygujących rozmówek „słowieńskich” z „Dziejów tureckich” Marcina Paszkowskiego z 1615 roku

Celem wydanego w 1615 roku encyklopedycznego dzieła Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatarów...” było zgromadzenie w jednym miejscu i zaprezentowanie polskiemu czytelnikowi jak najpełniejszej wiedzy o Imperium Osmańskim. Autor dzieła, który najprawdopodobniej wiedzę o Oriencie czerpał jedynie z relacji pisanych i ustnych, by to osiągnąć, posłużył się metodą kompilacji. Wśród wykorzystanych przez Paszkowskiego prac znalazły się m.in. dzieła Bartuła Đurđevicia, popularnego w XVI wieku chorwackiego autora rozpraw dotyczących niewoli tureckiej. Twórca „Dziejów tureckich” posiłkował się łacińskimi dziełami Đurđevicia, a także chętnie parafrazował fragmenty anonimowego polskiego przekładu zatytułowanego „Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana”. Paszkowski włączył

do „Dziejów tureckich” m.in. rozmówki „słowiańskie”, zaczerpnięte z książki „De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tributo viventium Christianorum... libellus”. Badacze wskazywali już wielokrotnie na związki „Dziejów tureckich” z pismami Chorwata, język rozmówek identyfikowali jednak dotychczas jako „ruski” tj. ukraiński lub (rzadziej) staro-cerkiewno-słowiański. Zamierzeniem referatu jest opisanie związków „Dziejów tureckich” Paszkowskiego z pracami Bartuła Đurđevicia oraz określenie cech językowych rozmówek „słowiańskich”.

SEKCJA 4.

mgr Michal Mudroch, Katolícka univerzita v Ružomberku, Słowacja

Slavic brothers and their contradictory stereotypes: Slovak autostereotypes versus Czech heterostereotypes in the politics of the Slovak People's Party in the interwar period

The aim of the study is to introduce stereotypes about Slovaks and Czechs as presented by the Slovak People's Party in the interwar period. We have analyzed the works and articles of important representative of this party Florian Tománek (1877-1948), in whose work the national stereotypes of Slovaks and Czechs often appeared. We analyzed (usually positive) autostereotypes expressing Slovaks as well as (usually negative) heterostereotypes expressing Czechs, while both species were mutually conditional. A typical auto-image of the Slovaks was a poor, pious and dovish nation living in a simple rural way of life. With these qualities, the Slovaks should define themselves towards the Czechs who were portrayed by Tománek as a clever nation, but in the sense of: cunning and crafty. Tománek's goal was to shape and use the traditional stereotypes of Czechs and Slovaks in the political struggle of the Slovak People's Party for the autonomy of Slovakia during the interwar Czechoslovakia.

dr Andrzej Giza, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Polacy w Mandżurii - twórcy, kreatorzy, ambasadorowie słowiańszczyzny w Azji

Powstanie na przełomie XIX i XX wieku polskiej kolonii w Mandżurii powiązane było z budową kolei Wschodniochińskiej, której centralny punkt stanowiło miasto Harbin, erygowane 16 maja 1898 roku przez polskiego inżyniera Adama Szydłowskiego. Wśród budowniczych żelaznej drogi w Mandżurii znalazło się wielu polskich inżynierów i techników, takich jak m.in. Stanisław Kierbedź bratanek konstruktora pierwszego mostu stalowego na Wiśle wzniesionego w Warszawie w 1864 roku.

Autorem pierwszego planu miasta był polski inżynier Konstanty Jokisz. Okres budowy i rozkwitu Harbinu stworzył szansę pracy i możliwości szybkiego awansu dla dużej ilości Polaków, którzy chętnie kolonizowali powstający ośrodek, przybywając do miasta z terytoriów Imperium Rosyjskiego. W krótkim czasie polska kolonia osiągnęła 7000 mieszkańców, z których wielu sprawowało ważne stanowiska urzędowe. Pierwszy dworzec w Harbinie, budynek który nie przetrwał naszych czasów, zaprojektował inż. Ignacy Cytowicz. Do rozwoju Mandżurii przyczynili się także, m.in. dr Feliks Jasiński, który wznosił w Harbinie pierwsze szpitale i ośrodki medyczne, dr Aleksander Wasilewski założyciel laboratorium bakteriologiczne im. Luisa Pasteura czy etnograf Kazimierz Grochowski, budowniczy wielu chińskich kopalni. Na terenie Mandżurii aktywnie działał Józef Gieysztor, później profesor warszawskich uczelni, a także dr Janusz Korczak. Jak wynika z cennych badań Marka Cabanowskiego, Mariana Kałuskiego, a przede wszystkim urodzonego w Harbinie Edwarda Kajdańskiego, Polacy w Mandżurii tworzyli pierwsze cukrownie, młyny parowe, fabryki papierosów, kotłownie i zakłady metalurgiczne, a nawet pierwszy browar - im. Wróblewskiego. Niezwykle interesującym wydaje się fakt, iż pierwsza w Chinach cukrownia, zbudowana przez Stowarzyszenie Ziemi Lubelskich, produkująca cukier z buraków cukrowych sprowadzała sadzonki z Polski. Powstanie i upadek kolonii ściśle powiązane jest z wydarzeniami historycznymi jakie miały miejsce w pierwszej połowie XX. Dziedzictwo Polaków z Mandżurii wciąż odkrywamy, a jego rezonans wpisuje się w dzieje polskiej diaspory.

mgr Michał Kucharski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Czy „prowincja” musi być nudna? Osijek w plątaniu tożsamości

Artykuł skupia się na zagadnieniu tożsamości miasta Osijek na peryferiach Chorwacji i relacji względem tożsamości Slawonii. W jego ramach dokonana zostanie analiza historycznych i współczesnych uwarunkowań tych tożsamości w wybranych przykładach tekstów m.in. powieści Ivany Šojat-Kuči "Unterstadt" i Julijany Matanović "Zašto sam vam lagala". Wskazane przykłady prezentują obraz miasta położonego na metaforycznych krańcach współczesnej Chorwacji i wydarzeń społeczno-politycznych, na obszarze pogrążonej w kryzysie Slawonii. Zarazem pozwolą ukazać skomplikowane i niejednoznaczne relacje grup i ich tożsamości, wielokulturowego Osijeku i związków miasta i regionu. Wyłaniające się napięcia, sprzeczności i obszary

wspólne pomiędzy centrum a peryferiami, regionalnym a globalnym scharakteryzują tożsamość współczesnego Osijeku.

mgr Katarzyna Skała, Uniwersytet Gdański

Jugosławia: Lubię to!" – nostalgiczne fascynacje internautów

Po rozpadzie wielokulturowej Jugosławii w latach 90. XX wieku i powstaniu niepodległych państw, niektórzy obywatele nowych krajów wciąż czuli się Jugosłowianami, a zjawisko melancholijnej tęsknoty za utraconymi życiem zaczęto określać mianem jugonostalgii. Trend ten zyskiwał coraz większą popularność, zwłaszcza na polu kultury. Mimo, że sytuacja społeczna i polityczna w regionie uległy diametralnej zmianie, jugosłowiańskie realia ponownie zaczęły wzbudzać fascynację. Rozwój internetu, a w szczególności mediów społecznościowych, wzbogacił dyskurs jugonostalgiczny o kolejne kanały komunikacji i przeniósł go na inną płaszczyznę. W sieci powstało bowiem sporo inicjatyw pielęgnujących wspomnienia o byłej Jugosławii. Na najbardziej znanych portalach społecznościowych istnieje szereg profili o tematyce jugosłowiańskiej, które są obserwowane i komentowane przez tysiące internautów. Dla wielu, zwłaszcza młodych odbiorców, stanowią główne źródło informacji na temat minionej epoki, która mimo, że pozostaje dla nich reliktem przeszłości, a czasem wręcz mozaiką absurdów, wciąż wzbudza ciekawość, a nawet zachwyt. Bardzo ciekawym przykładem internetowej aktywności jest również współtworzony przez internautów „Leksikon YU-mitologije”, który jako zbiór haseł dotyczących ówczesnych realiów, stanowi oryginalną kronikę z czasów wielonarodowej wspólnoty. W referacie analizie zostaną poddane wybrane przykłady stron internetowych, a także profili prowadzonych w serwisach społecznościowych, które są inspirowane pamięcią o byłej Jugosławii, a także związany z tym fenomen niesłabnącej fascynacji minioną epoką.

mgr Maja Krysztofiak, Uniwersytet Wrocławski

Słowiańska fascynacja śmiercią: o wierzeniach funeralnych i demonicznych

Śmierć od zarania dziejów wywoływała w człowieku najsilniejszy strach, lecz zarazem i największą fascynację. Lęk przed tym, co dzieje się z człowiekiem po śmierci, był przyczynkiem do wykształcenia wielu wierzeń, przesądów i obyczajów. Fascynacja życiem pozagrobowym była wyjątkowo charakterystyczna dla obszarów Słowiańszczyzny, gdzie dawała swój wyraz w ceremoniałach pogrzebowych oraz

przede wszystkim w rozbudowanym bestiariuszu, wewnątrz którego wiele istot - takich jak wampiry, strzygi czy upiory - ma proveniencję tanatyczną. Proponowane wystąpienie ma na celu przybliżenie słowiańskich wierzeń i rytuałów związanych ze śmiercią, powrotami zza grobu oraz obrzędowością funeralną. Szczególne miejsce poświęcone zostanie istotom demonicznym, których istnienie jest dowodem na fascynujący i niejednoznaczny charakter śmierci w słowiańskim folklorze.

1 CZERWCA 2019 r.

SEKCJA 1.

mgr Monika Karpińska, Uniwersytet Rzeszowski

O przyczynach fascynacji Słowiańszczyzną w polskich kręgach literackich przełomu wieków XVII i XVIII

Epoka oświeceniowa zaznacza się w historii literatury pierwszym znaczącym zwrotem ku słowiańskiej kulturze materialnej i duchowej. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka: od historyzmu, przez popularność filozofii natury, po narodziny dyskursu mitoznawczego. Referat mój jest próbą rekonstrukcji rozwoju fascynacji Praszłowiańszczyzną w Polsce oraz sposobów i ujęć realizujących rodzący się trend literacki. Wychodząc od najwcześniejszych badań nad etnogenezą, poprzez analizę twórczości Naruszewicza i Niemcewicza, postaram się przedstawić charakter rodzimej fascynacji słowiańską przestrzenią historyczno-kulturową w epoce oświecenia.

mgr Małgorzata Basińska, Uniwersytet Gdański

Słowiańskie fascynacje pozytywistów

Jednym z donośnych tematów okresu „dojrzałego realizmu” była tematyka wiejska, ludowa, bohaterem zbiorowym stał się chłop. Wielcy twórcy tego czasu - między innymi Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus oraz Eliza Orzeszkowa, sięgali do folkloru, aby rzetelnie ukazać współczesną wieś oraz sposób myślenia jej mieszkańców. Możemy powiedzieć, że przeprowadzali na swój użytek rodzaj studiów etnograficznych, a ich fascynacje słowiańskim folklorem miały realny wpływ na ich literacką twórczość. Celem zrodzonego z powyższych rozważań referatu, zatytułowanego „Słowiańskie fascynacje pozytywistów” będzie odpowiedź na pytanie w jakim świetle pozytywiści przedstawiali w swoich dziełach słowiańską wieś, jej mieszkańców i ich wierzenia zakorzenione w dawnych przedchrześcijańskich

wyobrażeniach o świecie. Problem ten zamierzam zgłębić zarówno na podstawie powieści: „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza, „Dziurdziowie”, „Cham” Elizy Orzeszkowej, „Placówka” Bolesława Prusa, jak również opierając się na mało znanej baśni Józefa Ignacego Kraszewskiego pt. „Bajka o Marzannie i Urodzie”.

mgr Ewa Kuliś, Uniwersytet Gdański

Etnograficzne fascynacje Elizy Orzeszkowej

W swoim wystąpieniu chciałabym przyjrzeć się fascynacji Elizy Orzeszkowej kulturą białoruską. Autorka "Marty" podczas wakacji spędzanych w okolicach Grodna, kolekcjonowała zioła, spisywała zagadki ludowe, przysłowia i teksty piosenek. Wyniki swoich badań zamieściła w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem "Ludzie i kwiaty nad Niemnem", w którym to dała wyraz żywego zainteresowania sferą tamtejszego folkloru, wierzeń ludowych, zabaw, ziołolecznictwa. Orzeszkowa próbowała też nauczyć się języka białoruskiego, co uznać należy za zjawisko jak na tamte czasy precedensowe. Wiele elementów kolorytu lokalnego zostało przeniesionych do świata przedstawionego w jej powieściach, takich jak "Dziurdziowie", "Niziny", "Cham". Z prac spisywanych przez autorkę wyłania się wielobarwny obraz życia mieszkańców białoruskich wsi, co sprawiają, że może być ona nazwana prekursorką współczesnej etnografii.

mgr Ewelina Lechocka, Uniwersytet Gdański

Warmińsko-mazurski nalik w pieśniach ludowych – czyli roślinne fascynacje w badaniach motywów literackich

Rośliny towarzyszą człowiekowi od zawsze w niemal każdej dziedzinie jego egzystencji. Flora obecna jest zarówno w życiu codziennym, jak i w sferze sacrum. Roślin używa się powszechnie jako pożywienia, surowca do wyrobu różnego rodzaju produktów, w celach leczniczych czy jako dekoracji. Elementy flory wykorzystywane są również we wszelkiego typu obrzędach i uroczystościach, jako obiekty o właściwościach magicznych. Królestwo roślin i świat ludzi współistnieją i przenikają się wzajemnie, co znajduje odzwierciedlenie zarówno w rzeczywistości empirycznej, jak i w świecie kreowanym przez literaturę, w tym przez literaturę ludową. Wśród prac analitycznych, dotyczących tekstów literackich, pojawiło się do tej pory wiele opracowań związanych z funkcjonowaniem motywów roślinnych. Jest to zagadnienie badawczo ciekawe i inspirujące do poszukiwań, o czym świadczy powstanie wielu

metod opisu tego typu motywów. Jedną z nich jest propozycja Andrzeja Stoffa, który stworzył klasyfikację motywów roślinnych, wyróżniając sześć głównych funkcji, w jakich występują one w utworach literackich. Przedmiotem planowanego wystąpienia będzie analiza nazwy „nalik” (ogólnopolski "goździk") występującej w zbiorze warmińsko-mazurskich pieśni ludowych. Gatunek ten należy do powszechnie znanych i wykorzystywanych przez mieszkańców Warmii i Mazur, zarówno w życiu codziennym, jak i w ziołolecznictwie, ludowej magii i sztuce. Goździk posiada również znaczącą i silnie ugruntowaną w kulturze wartość symboliczną. Pozycja ta przekłada się również na popularność wykorzystania tego motywu w twórczości folklorystycznej, a tym samym na różnorodność jego funkcji w pieśniach ludowych.

mgr Maria Stryszewska, Uniwersytet Wrocławski

Tworzenie nazw żeńskich w językach słowiańskich (na materiale powieści Мачеу u Магзаpuma oraz jej przekładów na język polski, macedoński i białoruski)

Celem wystąpienia jest przedstawienie krótkiej charakterystyki nazw żeńskich w języku rosyjskim, polskim, białoruskim oraz macedońskim. Skupimy się przede wszystkim na analizie słowotwórczej derywatów w poszczególnych językach oraz produktywności poszczególnych typów słowotwórczych. Spróbujemy wskazać podobieństwa oraz różnice, jakie poszczególne języki wykazują w podanym zakresie. Podstawą materiałową naszych rozważań jest powieść M. Bułhakowa Мачеу и Магзаpита oraz jej przekłady.

SEKCJA 2.

mgr Paulina Korneluk, Uniwersytet Wrocławski

Słowianocentryzm w działalności naukowej i architektonicznej Jana Sas-Zubrzyckiego

Jan Sas-Zubrzycki był jedną z najwybitniejszych postaci życia artystycznego i naukowego w Krakowie i we Lwowie na przełomie XIX i XX wieku. Jest znany m.in. jako autor koncepcji stylu narodowego w polskiej architekturze i kontrowersyjnych tez w myśl których np. Wit Stwosz był Polakiem, a architektura gotyckich katedr francuskich czerpała ze wzorców polskich. Swoje patriotyczne narracje opierał na fascynacji szeroko pojętą Słowiańszczyzną, której rozwinięciem była późniejsza

sztuka gotycka i renesansowa. Sas-Zubrzycki największym znaczeniem otaczał właśnie gotyk i renesans, uważając, że tylko w tych stylach przejawiał się w pełni „duch narodowy”, który narodził się z najważniejszego, według niego, dla polskiej sztuki dwudziału (wywodzącego się z tradycji słowiańskiej) oraz piątnicy (wywodzącej się z tradycji sarmackiej). Architekt uważał, że polska architektura jest zrodzona z rodzimej, słowiańskiej myśli artystycznej. Słowianocentryzm jaki wyznawał w niczym nie kolidował z jego chrześcijańską pobożnością, gdyż sam krzyż był dla niego wyrazem dwudziału, a więc Słowianie od samego początku namaszczeni byli przez Boga do rzeczy wielkich. W swoim wystąpieniu chce pokazać postać Sas-Zubrzyckiego, a przed wszystkim fascynację słowiańską sztuką oraz próby ich przeniesienia na grunt polskiej architektury. Będę posiłkowała się tekstami teoretycznymi, jego artykułami (także tymi nieznanymi i nieopracowanymi do tej pory) oraz szeregiem naukowych opracowań dotyczących tej postaci.

mgr Anna Nadrowska, Uniwersytet Gdański

Fascynacje Słowiańszczyzną w sztuce dwudziestolecia międzywojennego

Mój referat będzie poświęcony twórczości malarskiej Zofii Stryjeńskiej, Stanisława Szukalskiego i Stefana Szmaja – artystów, którzy w okresie narodzin i trwania II Rzeczypospolitej chętnie sięgali do mitu idealnej Słowiańszczyzny, nie ukrywali swojej fascynacji słowiańską kulturą. W okresie dwudziestolecia międzywojennego (ale i później) stworzone przez nich oryginalne, ale też pełne symbolicznych znaczeń wizje stanowiły artystyczne wsparcie w budowaniu tożsamości narodowej. Odradzające się państwo polskie potrzebowało korzeni, a te zapewniała mu słowiańska przeszłość. Owo oczarowanie kulturą przodków okazało się na tyle interesujące, że obrazy dotyczące Słowiańszczyzny odkrywane są dziś na nowo (np. wydawane są albumy z pracami wyżej wymienionych artystów, na platformie Netflix pojawił się film o Stanisławie Szukalskim).

mgr Małgorzata Dorna, Uniwersytet Gdański

Utracone raje akademizmu. "Nuda" akademików wobec fascynacji "wiecznych eksperymentatorów" - konwencja i prowokacja w malarstwie Eduardo Nikonorowa (Białoruś) i Tomasza Perlicjana (Polska)

Niezwykłość dzieła sztuki, pojmowanego w kategoriach osobistej, subiektywnej wypowiedzi – polega (czego niewątpliwą dokumentacją okazują się awangardowe

zjawiska w plastyce naszego stulecia) na swobodnym operowaniu konceptem, mozaiką, nagromadzeniem skontrastowanych ze sobą symboli i form, naznaczonych nie tylko piętnem barkowej „cudowności”, ale i dowcipu, zabawy proponowanej odbiorcy, do udziału w której zostaje on nie tyle zaproszony, co zobligowany. Nieprzypadkowo zatem galerie i poważne (do niedawna) dostojne salony sztuki – w początkach XXI wieku stają się miejscem zabawnych eksperymentów, błazeńskich, zabarwionych groteską poczynąń, jak chociażby wystawy konceptualistów, popularne na Zachodzie już w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Tytuł wystawy malarstwa Eduarda Nikonorova „Cave, cave, Deus videt” („Strzeż się, strzeż się, Bóg widzi”) odsyła nas zarówno do inskrypcji ze słynnego dzieła Hieronima Boscha „Stół mądrości”, jak i do filozofii oraz sposobu myślenia charakterystycznego dla dojrzałego baroku, którego Bosch (jeśli wziąć pod uwagę retoryczność i nadrealne obrazowanie jego dzieł) okazuje się niewątpliwym prekursorem. „Duch barokowy nie wie, czego chce. Chce on (...) zarazem ciążyć i wzlatać. Chce on – przypominam sobie jednego aniołka z kościoła w Salamance – zarazem wznosić i opuszczać dłoń. Poprzez formę spirali jednocześnie oddala się i przybliża... Żongluje, bawi się zasadą sprzeczności” - pisał, starając się uchwycić istotę barokowego, przewrotnego odczuwania rzeczywistości – Eugenio d’Ors. Świat człowieka baroku, zagubionego między sferą sacrum i profanum, wydany na pastwę niepewności i lęku - to świat dynamiczny, poruszony, oparty na kontrastach, dramaturgicznych kontrapunktach, na spięciach. Człowiek epoki baroku, którego osobowość przeciwstawiana jest zazwyczaj uładowanej, uporządkowanej wewnętrznie osobowości renesansowego humanisty - jawi nam się jako istota pełna wewnętrznych sprzeczności, wiodąca niekończącą się walkę ze światem, szatanem i ciałem, jako istota rozdarta wewnętrznie lub (jak pisał przedstawiciel metafizycznego nurtu polskiego baroku, Mikołaj Sęp-Szarzyński) – „rozdwojona w sobie”. Co prawda portret bohatera (lub może raczej – bohaterów) malarskich wizji Eduarda Nikonorova – to wizerunek zwielokrotniany, powtórzony konsekwentnie i z rozmysłem w przenikających się, celowo płaskich, przypominających tafle zwierciadeł i luster – formach trójkątów, rombów, kwadratów, układających się w magiczny Konstruktor jak szkiełka w kalejdoskopie. To także portret oparty na koncepcie, wyrazistym pomyśle, organizującym całą strukturę obrazu. Istotą bowiem nawiązujących do estetyki baroku dzieł - okazuje się

element zaskoczenia, przewrotnej, wykorzystującej bogactwo, ozdobność form – gry, jaką podejmuje artysta z odbiorcą. Na obrazach Tomasza Perlicjana trzy pieprzone kluski siedzą na krawędzi talerza, zadowolone z siebie buraki zwieszają wdzięcznie, finezyjne w rysunku wąsiska. Ceratowa serweta w niezbyt gustowną kratkę zamyka kompozycję wbrew wszelkim zasadom sztuki realistycznej – celowo pionową płaszczyznę. Skrzydlate ważki, motyle zdają się trwać jak secesyjny ornament, przyszpilone, wklejone w kawałek witrażu. Kociska o zielonych, szklanych oczach – patrzą jak urzeczone, przypominając owe porcelanowe stwory, jakie spotyka się jeszcze na targowiskach. Nos Pinokia wydłuża się w nieskończoność, aniołom wyrastają wprost z pleców ciężkie, kamienne skrzydła, a nienaturalnie duże, płasko malowane oczy bohaterów, umieszczone w zdeformowanych twarzach – przypominają raczej satyryczny rysunek lub kadr z film animowanego, niż fragment realistycznego portretu. Niby wszystko to znamy, niby wszystko to było... Jednak trudno się oprzeć przekonaniu, że prace Tomasza są niezwykle i że owa niezwykłość, owa odmienność, rozpoznawalność (niekiedy chropawej, celowo niedoskonałej, nieco „jarmarcznej”, dotykającej kiczu stylistyki) stanowi bezsporny walor, ważny wyróżnik jego, Perlicjana - indywidualnego sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości. Jak w barokowych zwierciadłach – przeglądamy się w pracach Eduarda Nikonorova. Ze źle ukrywaną obawą spoglądamy w połyskliwą, iskrzącą światłem, płaską, odbijającą geometryczne struktury taflę. W efekcie zwracamy się ku owym utrzymanym w czerwieniach i w brązach, w szarościach, czerniach i ciepłych, znaczonych światłem bielach – formom, tworzącym się i rozpadającym przed naszymi oczami. Nic bowiem trwałego, wiecznego, nic oprócz nieustannej obecności śmierci, której do ostatka owoić nie sposób. W geście determinacji, rozpaczmy szukamy bezpiecznych przystani. Tulimy się do swego zwielokrotnionego wizerunku z kompozycji „Rodzina”. Podejmujemy dyskurs z przeszłością, powracającą wizerunkiem Mony Lisy, z pustym i obcym symbolem, z kanonem martwego w istocie, idealnego piękna. Oddajemy się w opiekę surrealne, smutnej „Madonny”, o twarzy naznaczonej piętnem trójkątów, pociętej geometrią linii, z naroślami dziwacznych oczu, znieruchomiałych, otwartych. Widzimy swój, jakże tragiczny portret, zwielokrotniony portret sobowtóra, człowieka portret własny, zapisany na ułamkach szachownicy, jak w okruchach diabelskiego zwierciadła. Tomasz Perlicjan pokazuje w ciągu roku ponad osiemdziesiąt prac,

postrzeganych na prawach przysłowiowego „kija włożonego w mrowisko”. Prac dokumentujących poszukiwania, niepokoje, nadzieje i pasje, nieustannie zmagającego się z tworzywem i z sobą samym, ze swą przybraną przemyślnie maską clowna – pretendującego do roli „cenionego”, „szanowanego” i „szacownego” jubilata (ostatnia wystawa z 2016 to rodzaj publicznej celebracji pięćdziesiątych urodzin i trzydziestolecia pracy twórczej) - artysty. To także ponad osiemdziesiąt prac, zmagającego się z istotą Materii i Ducha, zakochanego naiwnie, jak sztubak w owej kapryśnej i okrutnej, chłodnej emocjonalnie Damie, zakochanego w Jej Wysokości Sztuce – malarza. Tak, więc stając samotnie wobec prac obu artystów, samotnie na Theatrum Mundi doświadczamy odwiecznego dramatu, skazanego na ziemski byt człowieka, zanurzonego w materii światła i mroku, porzuconego w świecie dysharmonii, kontrastów; człowieka opuszczonego, oddanego we władanie (jak chcieli tego poeci metafizyczni) dwóch, zmagających się ze sobą, toczących odwieczną walkę sił: „Hetmana Ciemności” oraz patrzącego z oddalenia, okiem chłodnym i obojętnym – Stwórcy, czyniącego sobie przedmiot zabawy z człowieka, owe „Boże Igrzysko”, pod milczącą kopułą niebios, gdzie nawet tęcza układa się we fragmenty czarno-białej, niekompletnej, zdeformowanej szachownicy.

mgr Angelika Kosieradzka, Uniwersytet Warszawski

Nieobecna pamięć. Pomnik "1300 Lat Bułgarii" jako przedmiot działań sofijskich aktywistów miejskich

Przedmiotem wystąpienia jest sporny status sofijskiego pomnika "1300 Lat Bułgarii". Obiekt, mimo że już nie istnieje, nadal prowokuje polemiki i dyskusje, których największe nasilenie przypadło na lato 2017 roku, gdy pomnik został zdemonstrowany. Zarówno wówczas, jak i współcześnie kwestia jego problematycznego statusu jest podejmowana właściwie wyłącznie przez miejskie stowarzyszenia obywatelskie, zrzeszające mieszkańców Sofii niezależnych od struktur politycznych. Tematem analizy jest zatem działalność takich oddolnych wspólnot, jak Transformatori czy WhAT Association. Dla członków tych grup pomnik "1300 Lat Bułgarii" stał się fascynacją, wokół której stałe oscyluje ich aktywność. Celem analizy jest ujęcie postsocjalistycznego i nieistniejącego już obiektu jako *idée fixe* - czynnika aktywizującego codziennych użytkowników sofijskich przestrzeni.

mgr Marta Nowicka, Uniwersytet Gdański

Polityki kulturalne we współczesnej Serbii

Prezentacja skupiać się będzie na temacie przez wielu uznawanym za "nudny", a z pewnością trudny. Chodzi o skomplikowaną siatkę zależności politycznych, społecznych, modelu funkcjonowania państwa, finansowania kultury i dokumentów, które ten rozwój opisują. Podczas prezentacji spróbuję przybliżyć słuchającym realia, w których tworzona jest obecnie serbska kultura i sztuka. To jednak analiza i próba zrozumienia oficjalnych (publicznych) i pozarządowych kierunków rozwoju, celów i wyzwań - pozwala nam zrozumieć, jak i gdzie rozkwita sztuka i kultura. Jak w skali kraju funkcjonuje tematyka mniejszości narodowej, jak współcześni Serbowie odnoszą się do kwestii dziedzictwa narodowego, które tematy są najbardziej nośne i ciekawe? Kto z kim współpracuje? Kto kogo wspiera? Na jakie elementy kładzie się nacisk w II dekadzie XXI wieku?

SEKCJA 3.

mgr Alicja Węclawiak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bałkańska kultura kawiarniana

Crna kava, bijela kava, kava sa šlagom - każdego dnia na Bałkanach przelewają się litry aromatycznego płynu. Odwiedzając Serbię, Bośnię czy zwłaszcza Chorwację trafia się wprost do atmosfery wiecznej niedzieli, gdzie każdego dnia od świtu do nocy w tamtejszych kawiarniach tętni życie. Odwiedzając południowy wschód, turysta z Europy Zachodniej doświadcza silnego kontrastu między kawiarniami, które zna, a tymi bałkańskimi. Co je odróżnia? Co sprawia, że tamtejsza kultura kawiarniana jest tak silna? Czy Chorwaci traktują ją jako składnik codzienności czy raczej jako element bachtinowskiej karnawalizacji? Czy tamtejsze kawiarnie przypominają sferę publiczną, która w XVII wieku rodziła się właśnie przy kawie, a o odtworzeniu której marzył Habermas? W swoim wystąpieniu mam zamiar zmierzyć się z tymi pytaniami na przykładzie Chorwacji, a dokładniej miasta Osijek, położonego na wschodzie kraju.

mgr Jagoda Kościelniak, Uniwersytet Gdański

Gra w szarą rzeczywistość. Cyfrowe interpretacje słowiańskiej codzienności

Choć gry cyfrowe powszechnie kojarzone są raczej z ucieczką przed nudą lub fantastycznymi światami, coraz częściej można między nimi znaleźć także te przedstawiające szare (często dosłownie) realia codzienności. W niniejszym referacie omówione zostaną produkcje krajów słowiańskich, ukazujące nudę w różnych rodzimych realiach i sposoby radzenia sobie z nią - poszczególne tytuły ukazywać będą m.in. bezczynność w czasie oblężenia (This War of Mine), długie zimowe wieczory na rosyjskich osiedlach (ШХД: ЗИМА), czy rewolucję jako odpowiedź na poczucie beznadziei (Viktor, a Steampunk Adventure). Mimo, iż nowożytna Słowiańszczyzna jest w grach cyfrowych ukazana zwykle dość smutno i pesymistycznie, to pozostaje przy tym niezwykle fascynująca.

mgr Dorota Powieśnik, Uniwersytet Jagielloński

Czy seryjność jest nudna? O seriach literackich dla dzieci i młodzieży w okresie PRL na przykładzie „Portretów”

Seryjność to jeden z fundamentów, na których opiera się kultura. Seriale, powieści, filmy, gry... – wszystkie one układają się w serie, mające zwykle zarówno wiernych fanów, z niecierpliwością oczekujących na kolejny tom, część czy odcinek, jak i zagorzałych przeciwników, wytykających twórcom serii wtórność, niższy poziom artystyczny kolejnych ogniw, brak kreatywności, wywoływanie efektu przesilenia oraz znudzenia oferowanym „produktem”. Czy zatem seryjność jest nudna? Niezwykle interesujący materiał, którego analiza w odniesieniu do wspomnianego zagadnienia z pewnością pozwoli uniknąć badawczego znudzenia, stanowi literatura dziecięca i młodzieżowa okresu PRL. Autorzy kierowanych do niedorosłego czytelnika tekstów muszą jednak szczególnie pilnie wystrzegać się nudy, bowiem ta odstrasza go skuteczniej niż cokolwiek innego. Natomiast specyfika okresu istnienia Polski Ludowej, kiedy twórczość literacka, jak niemal każdy inny obszar życia społecznego, podlegała wpływom władzy, skłania do namysłu na tym, czy masowo „produkowane” i rozpowszechniane, „zgodne z doktryną” książki nie okazywały się nudne dla wymagających młodych odbiorców. W swoim wystąpieniu chciałabym przyjrzeć się bliżej serii „Portrety”, wydawanej od lat 70. do 90. XX wieku przez Wydawnictwo Harcerskie Horyzonty, a później Młodzieżową Agencję Wydawniczą. Zbiór ten składa

się z 38 utworów różnych autorów, zaś każdy tom – zatytułowany imieniem głównego bohatera/bohaterki – przedstawia rzeczywistość, sprawy, jak również problemy bliskie nastolatkom. Czy niemal 40 należących do tej samej serii powieści psychologiczno-obyczajowych na przestrzeni około 20 lat to nie zbyt wiele? Czy autorom kolejnych tomów udało się unikać schematyzmu, powielania wątków, fabuł i motywów? Czy przeciwnie – pewna powtarzalność (oraz wynikająca z niej nuda) są nieodłącznie wpisane w tę serię, służąc podkreśleniu znaczenia poruszanych tematów, a jednocześnie wzmocnieniu wymowy, także ideologicznej, poszczególnych „Portretów”?

mgr Stefan Mateusz Szlachtycz, Uniwersytet Gdański

Słowiańskie nudy i fascynacje na podstawie serii komiksowej Kajko i Kokosz Janusza Christy

Jako antropolog kultury popularnej, ze specjalizacją komiks okresu PRL-u, zaprezentuję słowiańskie nudy i fascynacje zawarte w słynnej komiksowej serii Janusza Christy "Kajko i Kokosz". Na wspomnianą serię składa się 15 pełnometrażowych albumów a współcześnie powstają kolejne tomy. Przypomnę tutaj, że seria osadzona jest w nie sprecyzowanym kraju słowiańskim, jednak nie ulega wątpliwości, że to przedchrześcijańska Polska. Na potrzeby swojego komiksu autor w błyskotliwy i prze zabawny sposób stworzył całe uniwersum, pełne historycznych odniesień do słowiańskiej tradycji i obrzędowości. Zatem prześledzę historyczne odniesienia i konteksty. Autorowi udało się w błyskotliwy sposób dotknąć esencji słowiańskości, co w swoim referacie postaram się wykazać. W roku 2015 w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku powstała nawet wystawa "Kajko i Kokosz - komiksowa archeologia". Katalog z wystawy będzie jednym z materiałów bibliograficznych mojego wystąpienia. Prelekcji będzie towarzyszyć bogata ikonografia. Myślę, że będzie to ciekawe urozmaicenie Państwa konferencji.

**Agata Siwak, Daria Kuras, Jakub Urban, Justyna Wiśniewska, Uniwersytet
Szczeciński**

**Czy norweskie żony konają? - zjawisko homofonii na przykładzie błędów
językowych polskich użytkowników języka norweskiego**

Cytując polską językoznawczynię Teresę Zofię Orłóś, homonimią określić należy wyrazy identyczne lub podobne pod względem formalnym, a różniące się znaczeniem. Szczególną formą zjawiska jest homonimia międzyjęzykowa, zbadana dokładnie na gruncie polsko-angielskim. Przeciętny Polak, nieposiadający jednocześnie wiele wspólnego z językoznawstwem, zapytany o homonim, wymieniłby sztapowe „nice dress”. Osoba komunikująca się w obcym języku narażona jest na kontakt z leksemami, które brzmieniowo są pozornie bliskie językowi rodzimemu. Mimo to ich niepoprawne użycie powiązane jest ze zdziwieniem rozmówców natywnych. Język norweski posiada ogromne zasoby homofonii. Mimo, że jest on egzotyczny dla Polaków, również należy przyjrzeć mu się bliżej - chociażby z obawy przed urażeniem Norwega podczas wizyty w jego ojczyźnie. Wymienione w pracy przykłady zostały wybrane na podstawie obserwacji błędów własnych oraz środowiska uczelnianego, składającego się z 34 studentów skandynawistyki. Uzupełniono je również o leksykę wymienioną w blogach prowadzonych przez Polaków samodzielnie podejmujących naukę języka norweskiego. Głównym nasuwającym się spostrzeżeniem jest fakt, że osoby z drugiej grupy bardziej narażone są na pomyłki lingwistyczne niż studenci.

NOTATKI

Bądź ekologiczny! Tekturę i kółka introligatorskie możesz wykorzystać do stworzenia swojego własnego notesu, np. z niezapisanych kartek ze starych zeszytów. Dziękujemy, że razem z nami dbasz o Słowiańszczyznę! Doktoranckie Koło Naukowe „Kreatywna Słowiańszczyzna”